№ 16. Dodatek do Tygodnika katolickiego. № do 33.

DIECEZYA PODLASKA.

BENJAMIN PIOTR PAWEŁ

SZYMAŃSKI

z Bożéj i ś. Stolicy łaski

Biskup Podlaski

Całemu Duchowieństwu świeckiemu i zakonnemu, oraz wszystkim wiernym Chrystusowym Diecezyi Naszéj Podlaskiéj pozdrowienie i pasterskie błogosławieństwo.

Dzięki niechaj będą Opatrzności, że nam dozwoliła dożyć czasu, w którym zwykliśmy corocznie przemawiać do Was i błogosławić Wam, dziatki kochane w Chrystusie. Wiosenne słońce budzi całą ziemię naszą z zimowego uśpienia; miesiąc Maj wdzięczny swoją zielonością, miesiąc poświęcony Królowéj naszéj i Opiekunce Maryi, zaświeci wkrótce na Niebie, zakwitnie na ziemi i otworzy z całém ich bogactwem wszystkie skarby, które Ojciec Niebieski dla żywienia tworów swoich po niéj corocznie rozsypuje. I kiedy wszystko co żyje, podnosi ku Stwórcy hymn chwały i dziękczynienia, czy też nie najwłaściwsza to pora, abyśmy także i my ludzie uświęcali pracę i zabiegi nasze uwielbieniem Boga, który nas nad wszystkie dzieła rąk swoich wywyższył. Ponieważ zaś „Bóg chce, jako zapewnia ś. Ireneusz, który żył prawie za czasów żywota Maryi, aby Ona była początkiem wszystkiego dobra" to czyliż nie właściwa jest, abyśmy przez Jéj pośrednictwo do Niego się uciekali?

Jakoż w istocie, co tylko dobrego prawdziwie, cotylko zbawiennego i pożytecznego otrzymujemy, wszystko za pośrednictwem téj Matki Kościoła i odbieramy. Trzebaż Wam na to dowodów? Zapytajcie tych, co uwiedzeni namiętnością i ponętami świata zboczyli z dróg Pańskich, z dróg pobożności i cnoty, i roztrwoniwszy dary wzięte od Niebieskiego Ojca, nawrócili się potém synowie marnotrawni do Niego. Kto im w zaślepieniu oczy otworzył, kto dał upamiętanie, jeżeli nie Marya? Zapytajcie ich, czy nie prawda, że pierwszym ich krokiem ku nawróceniu była modlitwa, albo przynajmniéj gorące westchnienie do téj Pani, którą nie napróżno Kościół św. ucieczką grzesznych nazywa.

Zapytajcie złamanych kalectwem, złożonych ciężką chorobą, dotkniętych wiekiem i niedolą, którzy jednak wśród bólów duszy i ciała nie zwątpili o miłosierdziu Bożém i mężnie za Chrystusem krzyż cierpienia dźwigali, kto ich pokrzepiał w noszeniu tego ciężaru, kto dodawał siły, kto wlewał pociechę i nadzieję, że Bóg wszystkie ich łzy policzy i nagrodzi, kto od rozpaczy bronił, jeżeli nie Marya Pocieszycielka Strapionych?

Zapytajcie tych wszystkich co miotani złemi skłonnościami, ułudami świata i pokusami odwiecznego wroga rodu ludzkiego, starego węża, przetrwali jednak te burze żywota i łódkę cnoty, wiary w Boga i świętość nauki Kościoła Chrystusowego ustrzegli od rozbicia; kto im wśród téj burzy przyświecał i prowadził bezpiecznie do przystani wypoczynku jeżeli nie Marya, którą też słusznie wspomożeniem wiernych i gwiazdą morską nazywamy?

O tak dziatki kochane! Marya jest naszém wspomożeniem, Marya naszą pocieszycielką, Marya naszą ucieczką, Marya gwiazdą naszą wśród tego morza pełnego nawałnic, jakiém jest to życie doczesne. Jéj przeto imienia wzywać, do niéj się uciekać we wszystkich potrzebach duszy i ciała, to nietylko nasz obowiązek ale nadto konieczna potrzeba, bo kto godnie Maryi cześć oddawać będzie, ten zbawion będzie, jak zapewnia św. Bonawentura. I zaiste, wszakże przez Maryą, przez tę drugą, ale niewinną i przeczystą Ewę przyszło zbawienie dla świata, wcielony Syn Boży!

„Marya, mówi św. Bernard, znaczy gwiazda morska, i nikomu też nazwa ta bardziéj jak Matce-Dziewicy nie przystoi; bo jako gwiazda bez nadwerężenia saméj siebie światło wydaje, tak Marya bez uszczerbku dziewictwa Syna powiła. Jest ona przeto tą samą z Jakóba zrodzoną gwiazdą, któréj promień cały świat oświeca, któréj blask i niebo rozjaśnia, i piekło przenika i ziemię rozwidnia i ogrzewa, cnoty krzewiąc, a wysuszając występki. Jest ona przeczystą i cudną gwiazdą ponad tém wielkiém i szerokiém morzem wzniesioną, błyszczącą zasługami i przykładem świecącą. A przetoż ktokolwiek czujesz się w téj powodzi świata bardziéj burzą i zawieją miotanym, jak spokojnie po ziemi pielgrzymującym, nie odwracaj oczu od blasku téj gwiazdy, jeśli nie chcesz zginąć wśród burzy. Jeśli powstaną przeciw tobie wiatry pokuszenia, jeśli uderzysz o podwodne utrapień skały, spojrzyj na gwiazdę, wzywaj Maryi! Jeżli miotają tobą bałwany pychy i próżności, oszczerstwa i zawiści; spojrzyj na gwiazdę, wzywaj Maryi! Jeżeli gniew, łakomstwo, albo pożądliwość ciała wstrząsną łódką twéj duszy, rzuć okiem ku Maryi! Jeżeli występków ciężarem przyciśnięty, szpetnością sumienia dręczony, i zgrozą sądu przerażony, wpadniesz w przepaść smutku i otchłań rozpaczy, o wznieś myśl twoją do Maryi! Słowem w niebezpieczeństwach, w utrapieniach, w zwątpieniach myśl o Maryi! i Maryi wzywaj! Za nią idąc nie zbłądzisz, jéj wzywając nie staniesz się łupem rozpaczy, gdy Ona ci rękę poda, nie upadniesz, gdy cię zasłoni nie ulękniesz się, gdy cię prowadzić będzie nie doznasz znużenia, gdy ci łaskawą będzie cel swój osiągniesz i sam doznasz na sobie, że prawdziwie Marya jest gwiazdą."

Do tego pięknego uwielbienia Maryi, które kochające serce Bernarda wyśpiewało, cóż my, dziateczki kochane, dodać już możemy? O! czcijcie Maryą, strójcie jéj ołtarze w sercach waszych kwiatami niewinności, cnoty, lub przynajmniéj łzami pokuty, nawrócenia i szczeréj poprawy; uciekajcie się do téj Królowéj, którą pobożni ojcowie nasi Królową Korony Polskiéj nazwali, a gdy pomoc zyskacie, jużeście zbawienie zyskali. — Ale oprócz tych świętych ołtarzy, któremi są pobożne i cnotliwe serca dla zachęcania słabych w wierze, upadłych w nadziei, oziębłych w miłości ku Bogu, tudzież dla pobudzania samych siebie rozważaniem cnót Maryi do coraz świątobliwszego życia; nie zaniechajcie i w tym celu oddawać Jéj cześć Nabożeństwem Majowém, a jeżli zbyt dalekie oddalenie nie dozwala codziennie odwiedzać świątyń Pańskich, to we własnych domach i chatkach, ustroiwszy wizerunek przeczystéj dziewicy zielenią, wzywajcie przed nim jéj pomocy i opieki, bo przez nią zbawienie na świat przyszło. — Ale przedewszystkiém, dziatki kochane — mianowicie ty pobożny ludu wioskowy, wiedzcie o tém, gdy że sama modlitwa bez dobrych uczynków i cnót chrześcijańskich nie zbawia.

Dla tego też nadewszystko proszę was i zaklinam, że jeżeli zawsze, to szczególniéj przez ten miesiąc czci Maryi poświęcony, unikajcie karczem, tych domów obrazy Bożéj, unikajcie pijaństwa, kłótni, klątew, nienawiści i wszystkich tych brzydkich występków, które was nieprzyjaciółmi Maryi i Jéj Syna a Pana i Zbawiciela Naszego Jezusa Chrystusa czynią. O dałby Bóg wszechmogący, aby Wam wszystkim bez wyjątku Królowa Nasza była gwiazdą i przewodniczką do cnotliwego życia, wzajemnéj miłości, zgodzie i pokoju.

Kończąc to pasterskie przemówienie Nasze, chcemy, aby ono ludowi wiernemu z ambon ogłoszoném zostało i przypominamy Braciom i Współpracownikom Naszym w Winnicy Pańskiéj, aby nie innym porządkiem, tylko w drukowanych książeczkach Nabożeństwa Majowego wskazanym, odbywaném było.

Dano w Janowie, dnia 8. Kwietnia 1862. r.

X. Benjamin Biskup mp.

X. Józef Pruszkowski

Sekretarz Jego Excellencyi.

BENJAMIN PIOTR PAWEŁ

SZYMAŃSKI

z Bożéj i ś. Stolicy łaski

Biskup Podlaski

Całemu Duchowieństwu świeckiemu i zakonnemu pozdrowienie i błogosławieństwo pasterskie.

Pamiętni na słowa Apostoła Narodów do Tymoteusza: „Praedica verbum, insta opportune, importune, argue, obsecra, increpa in omni patientia" . . . nie jednokrotnie już odzywaliśmy się do Was Bracia Kochani w Chrystusie, i wystawiając Wam obowiązki kapłańskiego Urzędu, staraliśmy się, ile w mocy Naszéj było, zachęcić Was do sumiennego a gorliwego ich spełniania. A lubośmy nic nowego nie stanowili, ale przypominali tylko przepisy ogólnych praw kościoła i Synodów ustawy, które z upływem czasu wyszły tu i owdzie z użycia, chociaż obowiązywać sumienia nigdy nie przestały, jednakże głos Nasz Pasterski nie w wszystkich znalazł przychylne przyjęcie; a dla wielu stał się głosem wołającego na puszczy, a co gorsza kamieniem obrażenia. —

Niechętnie zaprawdę przychodzi nam powtarzać, cośmy raz zalecili, i przypominać współpracownikom Naszym w winnicy Chrystusa, te zobowiązania, które przy święceniu na kapłaństwo

dobrowolnie na siebie przyjęli i ową przysięgę, mocą której w obliczu Nieba i ziemi przyrzekli posłuszeństwo prawom powszechnego Kościoła i słusznym przepisom Biskupów swoich. Lękając się atoli sądów Bożych i surowéj sprawiedliwości, przed którą może niezadługo rachować Nam się przyjdzie, nie możemy i nie chcemy oglądać się na to, iż znaleść się mogą według proroczych słów Pawła Św. ludzie „Seipsos amatores, magis quam Dei“ owszém widzimy się zmuszeni usłuchać słów tego Apostoła do Tytusa (2, 15) haec loquere et exhortare et argue cum omi imperio, nemo te contemnat“ i raz jeszcze w treści ponowić dawniejsze rozporządzenia Nasze, którym dotąd nie wszędzie stało się zadość.

1. Jeszcze w r. 1858. dnia 7. Grudnia wydaliśmy odezwę do całego Duchowieństwa Świeckiego i Zakonnego, w któréj zachęciliśmy i polecili, aby we wszystkich kościołach, w sposób jedynie skuteczny, to jest za pomocą katechizmu czyli przez pytania i odpowiedzi wykładaną była ludowi nauka Chrześcijańska. — Zwróciliśmy wtedy uwagę całego Duchowieństwa, iż same kazania w dni świąteczne z ambon ogłaszane, są środkiem nauczania bynajmniéj potrzebom ludu, mianowicie wiejskiego niewystarczającym. Sposób ten zapatrywania się nie jest wcale naszym wynalazkiem, gdyż katechizowanie ludu jak z jednéj strony sięga czasów Apostolskich, a trwa nieprzerwanie w kościele Chrystusowym, tak z drugiéj nietylko z saméj natury rzeczy i powołania Kapłańskiego, ale też z nader licznych ustaw synodów śś. i postanowień Stolicy Apostolskiéj, za najpierwszy Kapłaństwa jest i być powinien uważanym obowiązek.

Odwołując się przeto do tych dowodów, na jakich dawniejsze rozporządzenia Nasze w téj mierze oparte były, nie możemy wstrzymać się od przytoczenia słów wiekopomnéj pamięci Benedykta XIV. in bulla „Etsi minime“ w któréj tak o obowiązku nauczania mówi.

„Dwa są szczególniéj obowiązki przez Synod Trydencki na „mających piecze nad duszami włożone: jeden, aby w dni świą„teczne o boskich rzeczach naukę do ludu miewali — drugi, aby „dzieci i wszystkich prostaczków prawa Bożego i zasad wiary „nauczali. Jeżeli w oznaczone dni proboszczowie taką mie„wać będą naukę, która tylko rozlega się w uszach niepojętemi „dla ludzkiego rozumu słowy, ale taką, która do pojęcia słucha„czów zastósowana, w umysły ich wyjaśnieniem ducha praw wni„knie, jeżeli wytłómaczą jakąś tajemnicę, przedewszystkiém zaś „tę, którą wówczas kościół obchodzi, tłómacząc i przedstawiając „to, co do cnoty zachęca, a odstręcza od występków, mianowicie „cięższych i szkaradniejsze pomiędzy ludem czyniących spusto„szenia; jeżeli w tychże dniach, bo i to jest obowiązkiém ich „urzędu (dziatki, jakoby niemowlęta tylko co narodzone,) karmić „będą nauki mlekiem, raz te to znów one wypytując, wątpliwe i „niejasne rzeczy tłómacząc, jeżeli wreszcie z Apostołem usilnie „przyłożą się do czytania, zachęty i nauki, aby doskonałym był „człowiek Boży, i do wszelkiéj dobréj rzeczy sposobnym, to wolno „wierzyć, że skutek odpowie życzeniom, a lud stanie się nieza„wodnie miłym Bogu dobrych uczynków wykonywaczem.“

Do tych słów pełnych mądrości i prawdy dodać winniśmy, że skoro kościół św. za najważniejszy ze wszystkich obowiązków kapłańskich zawsze poczytywał nauczanie, nie zaniechał też zabezpieczać surowemi prawa przepisami. Między innemi dość będzie wspomnieć Ustawę Synodu Płockiego z 1733. r. która poleca,

> „ażeby w każdéj parafii katechizm był wykładanym. „Jeżeliby proboszcz katechizm opuszczał, ma być przez „Dziekana upomniany raz, drugi i trzeci; a jeżeliby i „po trzeciém upomnieniu zadosyć nie uczynił, ma być „suspendowany i doniesiony Biskupowi.“

Tak wyraźne przepisy prawa i nauk kościoła św. zniewalają nas do podnoszenia często głosu do Was bracia kochani, i zalecania Wam, abyście nie tylko, i nie wyłącznie w Wielkim poście, ale w każde święto i uroczystość nauczali dziatki i lud prosty i karmili je słowem Bożém, które daje życie i zbawienie, a odzywając się do Was w téj mierze słuchamy jedynie głosu Apostoła, wołającego na nas: „Attendite Vobis et Universae gregi.“

2. W rozporządzeniu z dnia 20. Lutego 1861. r. przepisaliśmy sposób, w jaki odbywać się mają rekollekcye i oznajmiliśmy w §. 9. iż obowiązkiem będzie księży Dziekanów szczegółowy z ich odbycia, złożyć rapport; w liście zaś Naszym Pasterskim z dnia 22. Kwietnia 1861. r. oznajmiliśmy, w jakim porządku kongregacye dekanalne odbywać się mają.

I te rozporządzenia nasze nic nowego w sobie nie obejmują, ale są oparte na uchwałach Synodów mianowicie Płockiego z 1774. r. który szczegółowo przepisał cały porządek odbywania tychże kongregacyi, a opierając się na kanonach świętych i nauce Ewangelicznéj, zalecone przez nas scrutinia wyraźnie ustanowił, dopilnowania zaś przepisanego na kongregacyach porządku na księży Dziekanów włożył. Pominąwszy obszerniejszy wywód téj rzeczy, który obok jawnych ustaw Synodalnych, za zbyteczny uważamy, wspomnimy tylko co kościół św. w Urzędzie Dziekanów, czyli jak dawniéj zwano Archiprezbyterów postanowił, a wspomnimy dla tego, aby całe Duchowieństwo Diecezalne nabyło przekonania, jakie jest ich stanowisko i do czego z prawa są obowiązani.

Kanon: „ut singulae Decret Gregor IX.“ wówi: „Singulis plebibus Archipresbyteros esse volumus, qui non solum „imperiti vulgi sollicitudinem gerant, veram etiam Presbyterorum, „qui per minores viculos habitant, vitam jugi circumspectione „custodiant, et qua unusquisque industria divinum opus exerceat, „Episcopo suo renuncient.“ —

Synod zaś Warszawski z r. 1561. przyznając dziekanowi władzę braterskiego i w duchu Chrześcijańskiéj miłości upomnienia dodaje: „ubi taliter, scilicet fraterne admonitus non emendaverit, eum loci Ordinario deferre, recepta summaria informatione teneatur. Gdyby zaś Dziekanie pobłażali wykroczeniom i zaniedbywali obowiązku ostrzegania Biskupa i zawiadomiania go o stanie swego Dekanatu: „tamquam pro gravi culpa omissionis et parva cura sui officii corripi debebunt.“ — Dla tego to właśnie koncylium Trydenckie słusznie dziekanów „oculi Episcopi nazywa i takimi mieć ich chce. (Sessio 24. de Reformatione.)

Przypominając przeto i ponawiając dawniejsze rozporządzenia Nasze, obowięzujemy sumienie księży Dziekanów, aby ścisłego ich wykonania przestrzegali i rapporta jak to było zalecone, tak co do wizyt Dekanalnych, jak niemniéj co do odbywanych kongregacyi i rekollekcyi regularnie Konsystorzowi Naszemu składali. —

3. Ponieważ nie przystoi tym, którzy się Chrystusowi na służbę oddali, zbytecznie oddawać się próżności tego świata, pomnijcież bracia kochani na naukę Pawła ś. który mówi, „qui secundum carnem sunt, quae carnis sunt, sapiunt; qui vero secundum spiritum sunt, quae sunt spiritus sentiunt: nam prudentia carnis mors est, prudentia autem spiritus vita et pax (Rom. 8. 5.) i stósując się do téj nauki, przestrzegajcie ściśle przepisów Kościoła św. którémi powierzchność nawet kapłanów, jako ludzi na wyłączną służbę Bogu poświęconych, od reszty wiernych chciał wyróżnić nie w tym jednak celu, aby im dał pochop do wynoszenia się i próżności, ale, aby tak wyróżnieni pamiętali, iż są ludźmi ducha nie ciała, i jako tacy wzorem skromności, powagi, roztropności, i wszystkich innych cnót Chrześcijańskich dla bliźnich swoich być powinni.

Lubo i My objąwszy Zarząd téj Diecezyi wydaliśmy już przepisy oparte na nieprzedawnionych prawach Kościoła św. wskazując jaką ma być powierzchność kapłanów pod względem odzieży, z prawdziwą jednak przykrością dostrzegliśmy, że niektórzy z Was bracia kochani, lekce je sobie ważąc, wyszukanym, a częstokroć śmiesznym nawet w oczach rozsądnych ludzi strojem okazują, że raczéj im o to chodzi, aby ludziom, nie zaś aby się Bogu podobali.

Czyliż Kapłan zapisany do bractwa Chrystusowego, czyliż Nauczyciel ludu, czyliż ten, który ma spełniać posłannictwo Boże na ziemi i szerzyć Królestwo Niebieskie potrzebuje i powinien gonić za próżnością dla zwrócenia na siebie oczu? czy przystoi mu jak zalotnica ściągać na siebie wzrok pstrocizną ubioru i wymuskaną twarzą. Ludzie jesteśmy ducha, ducha więc raczéj strójmy nie ciało. — Dla tego też kościół św. we wszystkich wiekach, przepisując powagę i skromność stroju dla duchownych, surowe przeciw wykraczającym stanowił prawa, pominąwszy wiele innych, dość będzie gdy wspomnimy słowa ojców Lateraneńskiego Synodu, którzy pod Innocentym II. wyrzekli: „Praecipimus..... ut corripiantur Clerici, qui unguentis et claris vestibus et fulgidis lasciviunt; quod si moniti emendare noluerint, Ecclesiasticis careant beneficiis.

Bracia Kochani żołnierze jesteśmy Chrystusa, — zaciągnęliśmy się dobrowolnie pod znak jego krzyżowy „non quae hujus mundi, sed quae Christi sunt quaerere,“ powołani jesteśmy do walki z książęciem tego świata i jego pożądliwością i do rozszerzania Królestwa Bożego, królestwa prawdy i sprawiedliwości. Ciężkie to ale wielkie zadanie. Uzbrójmyż się w tarczę posłuszeństwa Kościołowi św. i w miecz nauki Chrześcijańskiéj, a nieśmy przed sobą chorągiew cnót Ewangelicznych, do których nietylko lud nam powierzony, ale przedewszystkiém samych siebie zachęcać nawzajem powinniśmy.

Mamy być solą ziemi i światłem świata: strzeżmyż się, aby w nas samych nie zwietrzała sól karności rycerstwa Chrystusowego, a rozproszenie ducha nie przygasiło w nas światła prawdy Ewangelicznéj, abyśmy snać wyrzuceni i zdeptani nie zostali, jako nie użyteczni ani Bogu ani ludziom. Dziś mianowicie, kiedy Matka nasza kościół św. kiedy Ojciec powszechny Biskup Biskupów otoczeni są zewsząd zastępem jawnych i ukrytych nieprzyjaciół; kiedy ludzkość jakby palcem gniewu Bożego dotknięta drzy cała, i z obawą niepewnéj przyszłości wyczekuje; do kogoż największéj czuwać należy, jeżeli nie do nas żołnierzy Chrystusowych; do kogo podnosić błagalne ręce ku Niebu, jeżeli nie do Nas ofiarników

nowego Zakonu; do kogo świecić przykładem cnót ewangielicznych, rozsiewać dobre nasiona świętéj wiary, wyrywać kąkol zgorszenia i brzydkie zielsko obojętności religijnéj, jeżeli nie do nas robotników w winnicy Chrystusowéj, do kogo przyświecać w ciemnościach zwątpienia, jeżeli nie do nas, którym zalecono ogłaszać królestwo Boże wszelkiemu stworzeniu?

To zaś święte i wielkie posłannictwo będziemyż zdolni spełnić jak Pan wymaga, jeśli gwoli własnéj pożądliwości, każdy z nas nie pod wspólnym znakiem praw kościoła św. ale według własnego widzimisię swoją drogą iść zechce. Rozumna karność a chętne posłuszeństwo prawu i głosowi wodza daje wyższość prawdziwemu rycerstwu nad krzykliwą gromadą ladajakiéj zbieraniny, są one znakiem społecznego zdrowia i siły, są owocem wysokiego wykształcenia opartego na prawdach Bożych.

Wy kapłani, wodzowie ludu wiernego, wyszedłszy z pod czujnéj i troskliwéj opieki Seminaryjskiéj postawieni na świeczniku w Kościele, przywykli nauczać i prowadzić drugich, gdzież sami nabierzecie sił i ducha, aby się na nim utrzymać i nie upaść, jeżeli jedyne środki, jakie mądrość wieków i ducha św. kierującego kościołem, ku temu opatrzyła, to jest rekollekcye i kongregacye zamienią się w czczą formę i bezpożyteczną igraszkę. Jako kapłanom konieczna wchodzić nam na Sinai, na osobnik z Bogiem, bo tam tylko przemawia do nas Bóg. Starajmyż się, aby Bóg nie świat na zebraniach naszych do nas przemawiał. Kiedy jako pasterze nie chcemy i nie możemy przyjmować upomnień od nikogo, kto godnością pasterską nieobdarzony, upominajmyż się sami przynajmniéj w duchu miłości i pokory Braterskiéj i czuwając nawzajem nad sobą, na zgromadzeniach naszych w imie Pana, który nas posłał, radźmy o niedostatkach, którym zapobiegać należy.

Przetoż bracia kochani! nakłońcie uszu na głos pasterza Waszego, i bądźcie mu posłuszni bez szemrania. Nie chcemy Wam narzucać i dodawać nowych ciężarów, ale pragniemy z całego serca i prosimy Boga, abyście nie dali się wyprzedzać w gorliwości nauce i cnotach kapłańskich duchowieństwu z innych krajów katolickich, pragniemy, abyście życiem waszém wzorowém, pracą, oświeceniem, prostotą i czystością obyczajów dowiedli, żeście przewodnikami i kapłanami narodu, któremu Bóg wysokie posłannictwo przedmurza kościoła św. katolickiego i cywilizacyi Chrześcijańskiéj w rodzinie ludów Europejskich naznaczył, pragniemy, abyście służąc wiernie Królowi Nieba i ziemi jego wszechmocne i ożywiające błogosławieństwo dla siebie i téj ziemi, któréj synami jesteście, wyjednali. — Pokój i Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa niechaj spłyną na was w obfitości.

X. Benjamin Biskup mp.

X. Józef Pruszkowski,

Sekretarz Jego Excellencyi.

BENJAMIN PIOTR PAWEŁ

SZYMAŃSKI

Zakonu Braci Mniejszych Świętego Frańciszka Kapucynów

z Bożéj i Stolicy ś. łaski

Biskup Podlaski

Kommissarz Jeneralski Kapucynów przez Polskę.

Całemu Duchowieństwu Świeckiemu i Zakonnemu Diecezyi Podlaskiéj Pozdrowienie i błogosławieństwo Pasterskie.

Liczne a dość już dawne nieporozumienia między kapłanami obrządków łacińskiego i grecko unickiego, a ztąd zanoszone do Nas ze strony tych ostatnich zażalenia, postawiły Nas wreszcie w potrzebie podniesienia pasterskiego głosu i przemówienia do Was Bracia szanowni w duchu pojednania i pokoju.

Nie przypuszczamy, aby niechęć, na którą użalają się bracia nasi kapłani uniccy, była istotną i ogólną, lub aby wypływała z lekceważenia obrządku, który na Synodzie Brzeskim w r. 1596. połączony z Powszechnym Kościołem Rzymskim, stał się odtąd nieodłączną cząstką i ozdobą Piotrowéj opoki; wolimy raczéj sądzić, że niechęć ta, objawiająca się tu i owdzie, jest tylko wynikiem cząstkowych i czysto indywidualnych nieporozumień, mających źródło w braku miłości bliźniego, a główniéj jeszcze w niezachowaniu wzajemném przepisów Kościoła św. we względzie przechodzenia z jednego obrządku na drugi wydanych, *unde et facta est rixa inter pastores gregum Abraham et Lot.* (Genes. 13. 7.) Zanim przystąpimy, Bracia kochani, do przypomnienia Wam rzeczonych przepisów, czujemy potrzebę wezwać Was, abyście nadal we wszelkich stosunkach z braćmi unitami rządzili się zasadą ewangielicznéj miłości i pokoju: ona Wam nie pozwoli rozrywać téj jedności, dla któréj umarł na krzyżu Chrystus Pan; nią kierowani unikniecie wszystkiego, co pomiędzy braci a synów téjże saméj Matki Kościoła św. niezgodę i rozterkę prowadza: „Odium „suscitat rixas, et universa delicta operit charitas.“ (Proverb. 10. 12.). W imię przeto téj miłości chrześcijańskiéj prosimy Was: „implete gaudium meum, ut idem sapiatis, eandem charitatem „habentes unanimes id ipsum sentientes (Philip. 2. 2.) supportan- „tes in vicem, et donantes vobismet ipsis, si quis adversus ali- „quem habeat quaerelam sicut et Dominus donavit vobis ita et „vos. (Coloss. 3. 13.)

Gdy samowolne zmienianie obrządku w parafiach, mianowicie mięszanych staje się głównym kamieniem obrazy, i skałą, o którą rozbijać się zwykła harmonia i jedność duchownych obrządku łacińskiego i grecko-unickiego, widzimy tu niezbędną potrzebę zacytowania obowjęzujących przepisów Kościoła świętego, co tém chętniéj uczynimy, że spodziewamy się, iż zastósowanie się do nich ściśle, położy tamę wszelkim dotychczasowym, tak zgubnym i nieprzystojnym dla kapłanów téjże saméj wiary ś. niechęciom i waśniom.

Roku 1623. Welijamin Rucki Metropolita Kijowski, pragnąc połączyć z Kościołem katolickim pozostałych jeszcze po Synodzie Brzeskim schizmatyków, którzy widząc częste przejścia z obrządku grecko-unickiego na łaciński, ociągali się z przystąpieniem do unii, z obawy aby, ich obrządek, przy którym gorliwie stali nie zaginął; wniósł do Urbana VIII. prośbę o zakazanie przechodu z grecko-unickiego obrządku na łaciński. S. Kongregacya de Propaganda fide, uznając potrzebę zadosyć uczynienia téj prożbie, odpowiedziała pod dniem 7. Lutego 1624. jak następuje:

„Ad conservandam pacem et concordiam inter Ruthenos unitos et ob alias gravissimas causas, SS. in Christo Pater et Dominus Noster D. Urbanus divina providentia Papa VIII. de consilio et consensu venerabilium fratrum suorum S. R. E. Cardinalium Congregationis de Propaganda fide decrevit, ne de cetero Ruthenis unitis sive laicis sive Ecclesiasticis, tam saecularibus, quam regularibus et praesertim Monachis s. Basilii ad latinum ritum quacunque de causa, etiam urgentissima sine speciali Sedis Apostolicae licentia transire liceat: et proinde omnibus Archiepiscopis, Episcopis et Officialibus Ruthenorum Unitorum districte praecipiendo mandavit, ne deinceps licentias pro hujusmodi transitu subditis suis, cujuscunque gradus et conditionis existant concedere praesumant, et Archiepiscopis Episcopis ac aliis praelatis latinis ac eorum officialibus ne Ruthenos praedictos Unitos, ad ritum latinum transire volentes, quovis praetextu aut causa cum licentia Ruthenorum praelatorum suorum recipere audeant, sub poenis nullitatis actus, ac aliis arbitrio Sanctitatis suae et Quorum Pontificum successorum Suorum transgressoribus infligendis, non obstantibus contrariis etc.“

Jakkolwiek zaś dekret powyższy nie został w Polsce ogłoszony gdyż przeciw wprowadzeniu go tak Zygmunt III. jako też Stany królestwa zaprotestowały; gdy wszakże następnie Klemens XIV. pod dniem 16. Kwietnia 1774. a później Pius VII. pod d. 3. Kwietnia 1803. r. dekret powyższy odnowili i zatwierdzili, nie ulega wątpliwości, że ma on dotąd moc obowięzującą i przekraczanym być nie powinien.

Wzajemnie, co się dotycze przejścia z obrządku łacińskiego na ruski, takowe jeszcze w wieku XV. zakazaném zostało przez Mikołaja V. papieża, a następnie Bullą Benedykta XIV. „Allatae sunt“ z r. 1755. nietylko przejście z łacińskiego obrządku na grecki, ale nawet powrót do greckiego obrządku został wzbroniony. „Cum latinus ritus is sit quo utitur S. Romana Ecclesia, quae mater est et magistra aliarum Ecclesiarum, reliquis omnibus ritibus praeferri debet, ex quo porro sequitur, haud licere a latino ritu ad Graecum transire, nec illis qui semel a ritu graeco vel orientali ad latinum transierant, integrum esse ad pristinum, ritum graecum reverti..... nisi forte peculiares quaedam intercederent circumstantiae, quae impertiendam super hac re dispensationem suaderent.

Pomijając inne téj saméj treści ustawy papiezkie, z przytoczonych powyżéj przekonać się bracia najmilsi możecie, że obrządku jednego na drugi zamieniać nie wolno, bez pozwolenia Stolicy ś. i do tych przepisów zastósować się nadal winniście. Co zaś dotycze stosunków małżonków różnych obrzędów Klemens w r. 1597. następujące przepisał prawidła:

a) Mąż obrządku łacińskiego nie może iść za obrządkiem greckiéj swéj żony.

b) Żona obrządku łacińskiego nie może iść za obrządkiem greckim męża.
c) Żona obrządku greckiego może iść jeżeli zechce, za obrządkiem męża łacinnika.
d) Jeżliby zaś sobie tego nie życzyła, niechaj każde z małżonków przy swoim, jednakże katolickim obrządku pozostanie.

Oto postanowienia Kościoła ś. co do dorosłych.

Względem zaś dzieci zrodzonych z rodziców różnego obrządku Benedykt XIV. w Bulli: „Etsi Pastoralis," w następujący rozporządził sposób:

„Infantes nati ex Patre et matre graecis, ritu graeco, nisi aliter parentes accedente Ordinarii consensu voluerint, baptisari debent."

„Infantes nati ex patre latino et matre graeca, latinis sunt ceremoniis baptisandi, proles enim omnino sequi debet patris ritum, si sit latinus."

„Si vero pater sit graecus et mater latina liberum erit eidem Patri ut proles vel ritu graeco baptisetur, vel latino, si uxor latina praevaluerit, id est si in gratiam uxoris latinae consenserit graecus Pater ut latino ritu baptisetur."

„Infantes ad ejus Parochi jurisdictionem pertinent cujus ritu sunt baptisati, ita ut latinum ritum spectent, qui latinis caeremoniis baptisati fuerint, qui vero ritu graeco Sacramentum baptismi susceperint, in graecorum numero sunt habendi . . . . nisi eis baptismus collatus fuerit vel ob gravem necessitatem, cum nimirum morti proximi fuerint, nec haberi potuerit proprii parochi vel ritus copia, vel ex dispensatione apostolicae, cum videlicet facultas data fuerit, ut latine quidem baptisentur, sed in ritu graeco permaneant, in his enim casibus, non censentur a proprio ad alium ritum transiisse."

„Quem ritum semel in baptismo professi sunt (infantes) sive latinum sive graecum in eo institui ac educari debent, nec ad alium possunt transire si latinum semel susciperint, eo quod sit ritus S. Romanae Ecclesiae, omnium Ecclesiarum matris et magistrae, ideoque sic supra graecum ritum praevalet, ut non modo ab ipso ad graecum transitus nullatenus permittitur, verum etiam a graecis (infantibus) semel assumptus, absque apostolica dispensatione deseri nequeat."

„Quodsi infans graecum ritum in baptismo susceperit, tunc requirendus est primum patris graeci consensus, deinde Episcopi latini licentia, ut possit mater filium suum graece baptisatum, ad latinas caeremonias traducere."

Aczkolwiek bulla przytoczona dla Italo-greków wydana została, gdy wszakże Stolica św. rozstrzygać zwykła według niéj wszelkie kwestye w materyi chrztu dzieci zrodzonych z małżeństw mięszanych łacinników i greko-unitów w Polsce, a zatém służyć ona powinna za prawidło postępowania dla duchowieństwa obudwu obrzędów, i przeciąć raz na zawsze smutne rozterki jakie się tak często ze szkodą jedności Kościoła ś. wydarzać zwykły. My ze swéj strony pragnąc się przyłożyć do zapewnienia pokoju, ile to z naszéj strony być może mocy, zalecamy, aby Ichmość Xięża Dziekani ogłosiwszy powyższe postanowienie Stolicy Apostolskiéj swoim kondekanalnym, ostrzegli ich, że wszelkie wątpliwości we względzie przechodzenia z obrządku na obrządek, według podanych zasad rozstrzygać się powinny, na samych zaś Ichmość Xięży Dziekanów, jako stróżów prawa i porządku, wkładamy obowiązek, iżby wykonania tych przepisów przestrzegali.

Janów, dnia 31. Maja 1862. r.

X. Benjamin Biskup mp.

X. Józef Pruszkowski

Sekretarz.

NEKROLOG.

Kurrenda Archidiecezyi Lwowskiéj w następny sposób donosi o śmierci zasłużonego kapłana ś. p. X. Waśniewskiego, którego zgon korespondent nasz Lwowski Tygodnika nam był doniósł:

Dioecesis nostra denuo jacturam unius e zelozissimis operariis suis passa est. — *R. D. Antonius Waśniewski*, Parochus ad S. Annam, die 18. Junii 1862. pie in Domino obdormivit, post longam infirmitatem, omnibus moribundorum Sacramentis dovotissime susceptis, 51. ætatis, et 28. sacerdoti anno.

Integra ejus vitae series, praeclaro est documento, illum, ex quo Dei ejusque Ecclesiae servitio sese addixit, usque ad ultimum vitae halitum impense pro gloria Dei, proximorumque salute laborasse.

Sacro presbyteratus ordine die 31. Julii 1834. initiatus, per unum fere annum Cooperatorem ad parochiam Jagielnicensem et per 7. annos ad parochiam Czernovicensem egit, ubi non contentus amplis et perquam arduis laboribus parochialibus, quos semper cum zelo vere sacerdotali inter schismaticos et haereticos obibat, mox Cathedram religionis et paedagogiae sublimioris, mox illam philologiae in ejati Instituto philosophico supplebat. — Anno 1842. vocatus est a Consistorio Leopolim, ad tradendam philosophiam et doctrinam religionis in Instituto domenstico pro Regularibus, quo numere per decennium fungebatur. — Insuper die 20. Sept. 1842. suscepit munus Patris Spiritualis in Seminario puerorum, cujus Instituti directionem integram a mense Julio 1848. usque ad 1. Aprilis 1854. gessit. — Per duodecem itaque annos praefuit Seminario vix erecto, et variis cum adversis luctanti, — puerorum animos ad pietatem, modestiam, obedientiam et diligentiam indefesse erudiebat, in combibendis doctrinis juvabat, atque ad suscipiendum suave Domini jugum praeparabat. — Praeterea cathedram theologiae pastoralis in C. R. Universitate anno 1853. supplebat, atque mox Catechetam ad C. R. Gymnasium Academicum, mox ad Scholam Normalem agebat, nullum recusans laborem, quem ad bonum proximi vergere sperabat. — A die 1. Aprilis 1854. praefuit parochiae ad S. Annam; ejus cura Ecclesia ampliata, restaurata, depicta, novis altaribus et novo Organo provisa extitit. Praecipuam vero curam in reformandos degeneres fidelium mores, et pauperes infirmosque sublevandos impendebat. Binae Sodalitati S. Vincentii a Paulo praepositus, non solum ipse ad opera charitatis exercenda totus incumbebat, verum etiam sodales qua verbo qua exemplo ad eadem incitare non destitit. — Praeclarorum ejus meritorum recognitionem ipsi exhibere cupientes, mense Februario anni currentis, usum Rochetti et Mantoletti ipsi indulsimus sperantes, eum diu adhuc pro gloria Dei ejusque Ecclesiae laboraturum esse. — Placuit tamen Domino messis, avocare fidelem servum suum ex hocce laborioso certamine, ad recipiendam, ut speramus, mercedem laborum suorum. Quam ut ipsi Dominus misericors retribuere non tardet, suffragiis animam ejus juvare non desistamus.

Franciscus Xaverius

Archiepiscopus m. p.

Ex Consistorio Metropolitano rit. lat.

Leopoli die 2. Julii 1862.

Severinus Morawski m. p.

Cancellarius.

PIŚMIENNICTWO.

Niezmordowany *X. Biskup Ségur* znany jest we Francyi tak w powołaniu kapłańskiém jako też w pisarskim zawodzie. W ostatnich czasach ogłosił kilkanaście broszurek najprostszemu pojęciu bardzo przystępnie napisanych, które się w kilkudziesięciu tysięcy egzemplarzach, w coraz nowych wydaniach rozchodzą i pomiędzy ludem prostym na wsiach, w półkach żołnierskich, po warsztatach i towarzystwach rzemieślniczych najchciwiéj bywają czytane. Pisemka te są umyślnie tak tanio wydawane, aby i najuboższy kupić je sobie a pomiędzy znajomymi swymi rozpowszechniać mógł. Najwięcéj rozpowszechnione z pomiędzy nich są: *O spowiedzi* kosztuje 10 groszy polskich. *O Przenajświętszéj Kommunii* 10 groszy. *O Kościele* 5 groszy. *O Świętopietrzu* 3 gr. *Odpowiedzi na najpowszechniejsze zarzuty przeciw religii* 18 gr. *Co to jest Jezus Chrystus* 1 złoty. *Klęcznik przed Przenajświętszym Sakramentem* 24 gr. *Religia dla małych dzieci* 15 gr. *O papieżu* 8 gr. *Co to jest rewolucya* 1 złoty. Rozmowy o dzisiejszym protestantyzmie 1 złoty. *Wielkanoc* 3 gr. — Nic prostszego jak sposób przemawiania X. Biskupa Ségur a zarazem dla prostego umysłu nic więcéj przekonywającego. Gdyby to który z świadomych języka francuzkiego duchownych wziął się do przetłómaczenia a znalazł wydawcę, któryby również tanio chciał upowszechnić zbawienne te pisemka, byłoby to w braku dziennika szczerze i otwarcie katolickich zasad prawdziwém dobrodziejstwém. — Przy téj sposobności zapytujemy, czy postępuje tłómaczenie polskie *Historii Papieży Chantrela* i czy znalazło nakładcę. Z góry przecież oświadczamy, iż cały skutek na tém zależy, aby wydanie było tanie, i bardzo tanie. Na drodze księgarskiéj do tego celu dojść nie można mianowicie u nas, gdzie stósunki księgarskie trojakiém prawodawstwem i trojakiemi granicami śmiertelnie ranione.

Właściciel i wydawca odpowiedzialny X. Prusinowski w Grodzisku. — Czcionkami Drukarni Tygodnika Katolickiego w Grodzisku.